

Konsekwencje stygmatyzacji

Potępienie, odsuwanie, lekceważenie i przypisywanie pewnych cech niektórym grupom ludzi to stygmatyzacja społeczna. Oceny i piętnowania dokonuje się często bez żadnej weryfikacji rzeczywistości. Ludzie boją się tego, czego nie znają, dlatego najczęściej automatycznie przypisują temu negatywne cechy. Tak tworzą się stereotypy, które są niezwykle krzywdzące dla wielu ludzi. Konsekwencją stygmatyzacji jest odrzucenie i wykluczenie społeczne.

Stygmatyzacja ma swoje źródło w uprzedzeniach, a te wynikają z braku wiedzy lub ignorancji. Przedmiotem stygmatu społecznego jest najczęściej pochodzenie, rasa, orientacja seksualna, wykonywany zawód, niepełnosprawność czy choroba psychiczna.

Zdrowie psychiczne jest cały czas tematem tabu, więc osoby doświadczające kryzysu są najczęściej narażone na napiętnowanie. Stereotypy dotyczące chorób psychicznych określają chorych jako osoby niebezpieczne i nieprzewidywalne. W przeciwieństwie do wizyty u kardiologa czy ortopedy wizyta u psychiatry wywołuje wielkie emocje. Ludzie automatycznie szufladkują osobę szukającą tego rodzaju pomocy jako dziwną, nieobliczalną, niegodną zaufania jednocześnie odrzucając ją.

Badania na osobach z rozpoznaniem schizofrenii, dowodzą, że 97% badanych doświadczyło przynajmniej jednej sytuacji w swoim życiu, w której poczuli się stygmatyzowani. Zdecydowana większość (86%) ukrywała chorobę, a 69% doświadczyła nieprzychylnych komentarzy, obraźliwych opinii o osobach chorujących na schizofrenię. Ponad 40% odczuła, że kiedy ujawnili swoją chorobę niektórzy odsunęli się od nich.

Postrzeganie i traktowanie osoby chorej, czyli stereotypowo nazywając „inne” ma uwarunkowanie kulturowe, negatywne postrzeganie osób doświadczających kryzysu psychicznego przekazywane jest z pokolenia na pokolenie, wzmacniane ideologicznie oraz głęboko utrwalane w postawach społecznych.

Ten „inny” to z reguły ten drugi lub trzeci. Oceniamy „innego” poprzez swoje wyobrażenie o sobie samym. To my jesteśmy punk-



tem odniesienia. Stygmatyzację potęgują również informacje jakie posiadamy o danym zjawisku, własne doświadczenie, uprzedzenia, stereotypy czy utrwalane przez kulturę, politykę, religie, poglądy na temat „innych”. Im mniejsza wiedza oparta na faktach, tym większe ryzyko, że może dojść do świadomego jak i nieświadomego – odmawiania człowieczeństwa „obcym” aż do ich moralnego wykluczenia. Postrzegani są wówczas jako „psychologicznie odlegli, zbędni i nie warci uwagi, pozbawieni praw, godności i autonomii, a przede wszystkim – niezasługujący na owe prawa i godność. Są oni wykluczeni poza granice, kulturowo-społecznego kręgu, w którym obowiązują zasady społeczne i moralne. Wykluczenie moralne spowodowane jest poczuciem ogromnych różnic pomiędzy grupami, brakiem poczucia więzi, bliskości oraz podobieństwa na linii „my-oni”.

Pewnym jest, że wiele osób z niepełnosprawnościami, kalectwami, osób starszych, biednych, otyłych, osób o odmiennej orientacji seksualnej, innym kolorze skóry doświadczyło w swym życiu wielu upokorzeń ze strony innych. Niepokojącym jest fakt, że naznaczenie i piętno przekreślają indywidualność człowieka, nie uwzględniają jego cech i często paraliżują możliwości jego rozwoju.

Osobom po doświadczeniu kryzysu lub chorym przewlekłe często zamyka się furtki do kształcenia, rozwoju, aktywności zawodowej, pełnego uczestniczenia w życiu społecznym. Skutkiem takiej marginalizacji jest izolacja i samotność, a odrzucenie w zakresie rozwoju i aktywności może doprowadzić do bezrobocia i ubóstwa. Występowanie wciąż nowych obszarów osób lub grup stygmatyzowanych wymaga podejmowania profesjonalnych działań, które pozwolą na szybkie identyfikowanie zjawiska i określenie ich przyczyn, jak również na skuteczne przezwyciężanie ich tak, aby nie naruszały godności każdego z nas.

Czy inny znaczy gorszy? Czy cena jaką płacą „inni” nie jest zbyt wielka? Czy za cenę ich bezradności, negatywnego obrazu siebie, wdrukowanego niedostosowania społecznego i nierzadko pasma ich życiowych porażek warto podnosić własne ego?

Niech osądzą ci, którzy choć raz w swoim życiu bezpodstawnie przykleili komuś jakąkolwiek etykietę

Joanna Młodzik – terapeutka środowiskowa, pracownik socjalny w Środkowopomorskim Centrum Zdrowia Psychicznego.

www.zobaczcztlowieka.pl